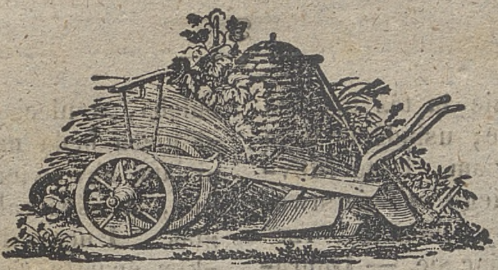
Rok III[ci]. Nr. 1.

Szkółka niedzielna



Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Nowe lato.* Dnia 1. Stycznia 1839.

Religia.

Stworzenie świata.

Stanisław z Woyciechem wracaiąc z pola, rozmawiali się z sobą o skowronku: Woyciech utrzymywał, że skowronka stworzył Pan Iezus, i że Iemu on śpiewa; a Stanisław powiadał, że nie, bo Matka boska. Gdy się tak idąc spierali, spotkali Proboszcza, siedzącego na ogromnym kamieniu, przy swoiéy pszenicy, z książką w ręku, bo było iego zwyczaiem wychodzić w pole i czytać sobie iaką książkę. Po pochwaleniu Pana Boga i wzaiemném przywitaniu, zapytał gospodarzy Dobrodziéy, o co się oni to tak spierali. Stanisław kłaniaiąc się rzekł: „Oto my sobie gadali o skowronku. Woyciech utrzymuie, że skowronka stworzył Pan Iezus, a ia znowu mówię, że nie, bo Panna Marya." „Iużci to Dobrodzieiaszek naylepiéy wiedzieć musi," odezwał się Woyciech, „to nam też i powie, kto z nas ma prawdę." Słyszeliście iuż nie raz na nauce, (rzekł ksiądz Proboszcz,) że to Bóg stworzył cały świat, i iuż to nawet wiecie od matek waszych, gdy was w młodości waszéy uczyły, że Bóg iest to dobro nieskończone, Stwórca nieba i ziemi. Kiedyć Bóg iest Stwórcą nieba i ziemi, toć stworzył niebo i ziemię, a nietylko samo niebo i ziemię, ale wszystko, co tylko iest na niebie i w niebie, na ziemi i w ziemi, a więc i pierwszą parę skowronków. „To iednak nie Pan Iezus!" zawołał Stanisław. „Ale też nie Matka boska," odpowiedział Woyciech. Panna Marya, (mówił daléy Dobrodziéy,) nie mogła stworzyć skowronka, bo i Ona była córką człowieka, a więc sama człowiekiem, a człowiek niczego stworzyć nie może; stworzyć albowiem znaczy się: sprawić, żeby coś było, czego dawniéy nie było, ale bez żadnéy pomocy, bez użycia do tego żadnéy iuż będącéy rzeczy, tylko samą wolą, co tylko sam Wszechmogący Bóg może; człowiek zaś tylko może z czegoś coś zrobić. Co się zaś tyczy Pana Iezusa, to wiecie, że w Nim iest Bóg i człowiek razem, w iednéy osobie boskiéy. Pan Iezus, iako Syn Oyca Przedwiecznego, Bóg prawdziwy, należał do stworzenia świata, bo wszystkie trzy osoby, Oyciec, Syn i Duch święty, należały; bo wszystkie trzy są Bogiem, a Bóg stworzył świat; Pan Iezus, iako człowiek, nie należał do stworzenia świata, bo Syn Oyca Przedwiecznego dopiero przed tysiąc ośmset trzydzieści i ośm laty stał się człowiekiem, to iest: przyiął na siebie ciało i duszę ludzką w żywocie

Panny Maryi. Właśnie ia też tu czytam sobie Pismo święte; usiądźcie koło mnie, to wam przeczytam, iakto Moyżesz z natchnienia boskiego opisuie stworzenie świata. „Adyćmy postoiemy," rzekli gospodarze, kłaniaiąc się. — Dobrodziéy tedy tak czytać zaczął: „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię. „A ziemia była pusta i próżna, i ciemności były nad głębokością, a Duch „boży unaszał się nad wodami. I rzekł „Bóg: niech się stanie światłość! I uyźrzał Bóg światłość, że była dobra, i „przedzielił światłość od ciemności. I „nazwał światłość dniem, a ciemność „nocą. I stał się wieczór i zaranek, „dzień ieden. I rzekł Bóg: niech się „stanie utwierdzenie między wodami, a „niech przedzieli wody od wód! I uczynił Bóg utwierdzenie, i przedzielił „wody, które były pod utwierdzeniem, „od tych, które były nad utwierdzeniem. „I stało się tak. I nazwał Bóg utwierdzenie Niebem. I był wieczór i zaranek, dzień wtóry. Potém rzekł Bóg: „niech się zbiorą wody, które są pod „niebem, na iedno mieysce, a niech się „ukaże sucha. I stało się tak. I nazwał Bóg suchą — Ziemią, a zebranie „wód przezwał Morzem. I widział Bóg, „że było dobre. I rzekł: niech zrodzi „ziemia ziele zielone, i dawaiące nasienie i drzewo rodzayne, owoc czyniące „według rodzaiu swego, któregoby nasienie było w samém sobie na ziemi. „I stało się tak. I zrodziła ziemia ziele zielone i dawaiące nasienie według „rodzaiu swego, i drzewo czyniące owoc, „i maiąc każde z nich nasienie według „rodzaiu swego. I widział Bóg, że „było dobre. I stał się wieczór i zaranek, dzień trzeci. I rzekł Bóg: „niech się staną światła na utwierdzeuie „nieba, a niech dzielą dzień od nocy, „i niech będą na znaki, i czasy, i dni „i lata, aby świeciły na utwierdzenie nieba, a oświecały ziemię. I stało się „tak. I uczynił Bóg dwa światła wielkie: światło większe, aby rządziło dzień, „a światło mnieysze, aby rządziło noc, „i gwiazdy. I postawił ie na utwierdzeniu nieba, aby świeciły nad ziemią, „żeby rządziły dzień i noc i dzieliły „światłość od ciemności. I widział Bóg, „iż było dobre. I stał się wieczór i „zaranek, dzień czwarty. Rzekł też „Bóg: niech wywiodą wody płaz dusze „żywiącéy, i ptastwo nad ziemią pod „utwierdzeniem nieba. I stworzył Bóg „wieloryby wielkie, i wszelką duszę żywiącą i ruszaiącą się, którą wywiodły „wody według rodzaiu ich, i wszelkie „ptastwo według rodzaiu iego. I widział Bóg, iż było dobre. I błogosławił im, mówiąc: rośćcie i mnóżcie się, „i napełniaycie wody morskie, i ptastwo „niech się mnoży na ziemi. I stał się „wieczór i zaranek, dzień piąty. Rzekł „też Bóg: niech zrodzi ziemia duszę „żywiącą według rodzaiu swego; bydło „i płaz, i bestye ziemne, według rodzaiów swoich. I stało się tak. I uczynił Bóg bestye ziemne według rodzaiów ich, i bydło i wszelki ziemiopłaz, „według rodzaiu swego. I widział Bóg „że było dobre. I rzekł: uczyńmy człowieka na wyobrażenie i na podobieństwo nasze: a niech przełożony będzie „rybom morskim i ptastwu powietrznemu, i bestyom, i wszystkiéy ziemi, i nad „wszelkiemi płazy, które się pełzaią po „ziemi. I stworzył Bóg człowieka na „wyobrażenie swoie: na wyobrażenie Boże „stworzył go: mężczyznę i białągłowę „stworzył ie. I błogosławił im Bóg i „rzekł: rośćcie i mnóżcie się, i napeł-

„niaycie ziemię, a czyńcie ią sobie pod„daną, i panuycie nad rybami morskie„mi i nad ptastwem powietrznem i na„de wszemi zwierzęty, które się ruchaią „na ziemi. I rzekł Bóg: oto dałem „wam wszelkie ziele, rodzące nasienie „na ziemi, i wszystkie drzewa, które „same w sobie maią nasienie rodzaiu „swego, aby wam były na pokarm. I „wszystkim zwierzętom ziemnym i wszy„stkiemu ptastwu powietrznemu, i wsze„mu, co się rusza na ziemi i w czém„kolwiek iest dusza żywiąca, aby miały „co ieść. I stało się tak. I widział „Bóg wszystkie rzeczy, które był uczy„nił, i były bardzo dobre. I stał się „wieczór i zaranek, dzień szósty. Do„kończone są tedy niebiosa i ziemia i „wszystko ochędostwo ich. I dokonał „Bóg w dzień siódmy dzieło swoie, „które uczynił, i odpoczął w dzień sió„dmy od wszelkiego dzieła, które spra„wił. I błogosławił dniowi siódmemu „i poświęcał ie, iż weń odpoczywał od „wszelkiego dzieła swego, które stwo„rzył Bóg, aby uczynił.“ Widzimy więc, moi mili gospodarze, (rzekł, skończywszy czytanie, ksiądz Proboszcz,) że Bóg stworzył niebo i ziemię, świat cały; iest wszechmocny, ale przytém iest i nieskończenie dobry, bo ileżto dobrodzieystw wylał na świat cały i na pierwszych zaraz ludzi! Stworzył ich na obraz i podobieństwo swoie, i oddał im całą ziemię, a siódmego dnia tworzyć zaprzestał. A tak uczy nas swoim przykładem, że i my sześć dni pracować mamy, siódmy zaś dzień, u nas Niedzielę, mamy poświęcać na cześć i chwałę Boga, i na odpoczynek ciału naszemu. „Oy prawda, Dobrodzieiaszku, prawda,“ rzekli z westchnieniem obydway gospodarze; a podziękowawszy za naukę, poszli do zagród swoich, a tam opowiadali domownikom, co słyszeli od księdza Proboszcza.

Rozmaitości.

O piegach, czyli robactwie skórnem.

(Z Paulickiego.)

Gdy dzieci słabowite nieczysto są utrzymywane, gdy rzadko bywaią myte, i kiedy niekiedy tylko dostaią świeżą bieliznę, łatwo dostaią, a nawet w pierwszych dniach życia swego, piegów, czyli robactwa skórnego, choroby dziecinnéy, bardzo znaioméy, o któréy nie ieden nader dziwaczne ma wyobrażenie. Skóra na ramionach, udach, piersiach i grzbiecie, staie się nieco szorstka, i niezliczonemi małemi czarnawemi okryta kropeczkami. Gdy dziecię w ciepłą wsadzi się wannę, a skóra nacierać się będzie z lekka wełnianą chustą, lub gołą tylko ręką, wychodzą podłużne i do robaczków podobne ciałka, grubości szpilki, koloru ciemnego, lub czarnawego, i mocno trzymaiące się skóry. Niektórzy poczytuią ie za robaki, gnieżdżące się w skórze, lecz są one tylko kleistym brudem, który zatyka otwory ciała, przez które zwykle pot się wyciska. Z czasem mogą dzieci bardzo ztąd chorować, staią się obżarte, a iednak nie nabywaią ciała, lecz chudną, brzuch im się wydyma, i wreszcie schną na całém ciele. Ta choroba napastuie nayczęściéy małe dzieci, które się iuż nie powiiaią. Leczenie iéy iest łatwe; nayprzód kąpie się dziecko w letniéy wodzie; potém wziąwszy dwie części mąki pszennéy, tyleż drożdży piwnych, a iednę część miodu,

zamiesza się; a gdy przekiśnie (przefermentuie), ogrzeie się, i tém zlekka naciera się skóra. W kilka chwil obmywa się znowu, wyciera kawałkiem flaneli z wodą mydlaną. Czyni się to wciąż przez trzy, lub cztery tygodnie, a dwa razy na dzień. Późniéy, gdy dzieci wyzdrowieią, powinny się chędogo utrzymywać, albowiem w przeciwnym razie, choroba powrócić może.

Ogółowe przypomnienia na miesiąc Styczeń.

(*Z Kalend. róln. gosp.*)

Rólnictwo. Podczas suchych mrozów wywozić nawóz w pole pod kartofle, groch, wykę i w mieyscach od napływu wody wolnych, można go zaraz rozrzucać po roli. Niedomierzwione zasiewy oźime potrząsać drobnym nawozem. Jeżeli odwilż, przeglądać pola oźime i wodę nagromadzoną opuszczać.

Łąki. Łąki suche, od napływu wody wolne, nawoźić gnoiem zwierzęcym; mokre zaś żołami z potaźni, lub od mydlarzy.

Gospodarstwo domowe. Jeżeli drogi dobre, sprowadza się drzewo na budowle i opałowe. Zboże wywoźi się na targi, lub składy. Karmienie bydła i młócenie zboża, na szczególnéy uwadze mieć należy. Co do pierwszego, potrzeba dobrze wymiarkować ilość paszy, i nie marnować iéy, ni też zbyt szczupło wydzielać. Krowy ocielone i cielne, dostaią lepszą paszę; woda letnia iest im dogodnieysza, niż źimna. Bydło opasowe należy regularnie karmić, czysto i sucho utrzymywać, nawet grzebielcem codziennie czyścić; oborę powinno mieć tak ciepłą, by ciągle lekko pociło się; przytém powinna być ciemna. To się stósuie i do bydła, na gorzelni stoiącego. — Owczarnia wymaga również wielkiego dozoru. Roczniaki lepiéy, niż stare owce, karmić. Dla maciorek powiększa się pasza. — Trzodę chlewną dostatnio karmić, sucho i w ciepłych chlewach utrzymywać. Tuczenie świń kończy się.

Sady. W sadach suche gałęźie obrzynać, gniazda gąsienic zbierać i palić, i drzewa z mchu oczyszczać, iako i z odstałéy kory.

Pszczoły. Wszystko oddalać, coby pszczoły mogło niepokoić, mianowicie chronić ie od myszy i różnych owadów. Ma się rozumieć, iż ani śnieg, ani dészcz nie powinien mieć przystępu do pszczelnika.

Gospodarstwo rybne. Ieżeli wody pozamarzały, wycinać przeręble, które tém są potrzebnieysze, im mnieyszy iest napływ świeżéy wody; powinny one ciągle być otwarte, a tém bardziéy, im lód grubszy, a wody mało.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)